

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1—3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnosz. i przesyłką 20000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1500 mk.
w tekście 2000 mk., za tekstem 800 mk.—W numerach świę-
tecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

Ogród po-Bernardyński KONCERT

dzisiaj w piątek 27 Lipca o godz. 8 w.

orkiestry symfonicznej
Zrz. Muz. Pol. pod dyr.

Józefa Ozimińskiego

dyr. filh.
Warsz.

Następne koncerty w
sobotę 28
i wtorek 31 Lipca.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Czwartkowe posiedzenie Sejmu.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uchwalono ostatecznie ustawę o uposażeniu urzędników i wojskowych. Grupy lewicowe dla celów demagogicznych wysunęły szereg bardzo daleko idących żądań, których wykonanie ze względu na finanse państwa nie było możliwe.

Pod koniec posiedzenia posłowie ukraińscy zgłosili wniosek nagły w sprawie zabrania monasteru prawosławnego w jednej ze wsi na kościół katolicki. Min. Głębiński oświadczył, że rewindykacja jest naturalnym następstwem zabobrozości rosyjskiej. Lewica domagała się uchwalenia wniosku, jednak nagłość została odrzucona. Obrady Sejmu potrwać do wtorku lub środy przyszłego tygodnia.

Konferencja w Sinaja.

W piątek odbędzie się w Sinaja zjazd ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy.

W środę zaś odbędzie się rozszerzona konferencja, w której weźmie udział także przedstawiciel Polski poseł w Bukareszcie Jurgiewicz.

Z komisji Spraw Zagranicznych.

Na posiedzeniu komisji Spraw Zagranicznych Sejmu min. Seyda udzielił szczegółowych wyjaśnień we wszystkich sprawach poruszonych we wniosku nagłym lewicy, a następnie p. Pluciński przedstawił sprawę gdańską, podkreślając, iż wynik w pierwszym starciu na gruncie Ligi Narodów był pomyślnym dla Polski, co jest wstępem do dalszego rozwiązania sprawy.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Dąbski, który ponowił swe zarzuty, podniesione we środę.

W piątek rano dalszy ciąg obrad.

Likwidacja strajków.

WARSZAWA. 26.VII. (A.W.) Zartag zyrardowski został 25.VII pomyślnie zlikwidowany dzięki pośrednictwu Ministerstwa Pracy.

LUBLIN. 25.VII. (Pat.) Dziś po konferencji przedstawicieli związków robotników metalowych i przedstawi-

ciela związku przemysłowców został zlikwidowany strajk robotników metalowych.

LUBLIN. 26.VII. (A.W.) Dziś został zlikwidowany strajk robotników budowlanych.

Niemcy w przededniu wojny domowej. — Prusy Wschodnie gniazdem monarchistów.

Książę Eitel Hohenzollern gotuje zamach.

GDANSK. 26.VII. (A.W.) Monarchiści w Wschodnich Prusach poczynili wiele przygotowań w kierunku zbrojenia się, zwłaszcza poukrywali na wsiach większe ilości amunicji i broni. W leśniczówce należącej do b. naczelnego prezesa Prus Wschodnich Batowskiego ukrywano do niedawna 15 armat, które w ostatnich czasach zabrała rzekoma Reichswehra. W Löwenhage, gdzie obecnie przebywa ks. Eitel Friderik Hohenzollern, jak donosi „Gazeta Gdańska“, znajduje się ukryta większa ilość granatów ręcznych.

GDANSK. 26.VII. (A.W.) „Gazeta Gdańska“ donosi, że do Löwenhage przybył ks. Eitel Fryderyk Hohenzollern z najbliższym swoim oto-

czem oraz z całym sztabem Reichswehry. Książę przybył do Prus pod pretekstem wypoczynku, w gruncie rzeczy nosi się on z innymi planami i zamiarami. Wskazuje na to ostatnie jego podróże po całych Prusach Wschodnich oraz konferencje, jakie odbywał z monarchistami wschodnio-pruskiemi. W podróży towarzyszą mu stale znani z czasów zamachu Kappa von Falkenhausem i hr. von Schlippen. W stałej siedzibie ks. Eitel pełni straż przybyli z Zagłębia Ruhry studenci i agenci znanego majora Ankormana. W kołach antymonarchistycznych przypuszczają, że ks. Eitel przygotowuje zamach monarchistyczny w Prusach Wschodnich.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 26 lipca 1923 r.

Złote ruble 109000. Akeje Wileńsk. Pryw. Banku Handl. 90000—82000, 81000—82000.

WARSZAWA. 26.VII. (Pat.) Giełda. Dolary St. Zjed. 145000, 143000, marki niemieckie 0.19, franki franc. 8680, 8520.

GDANSK. 26.VII. (A.W.). Marka polska 418—421. Przekazy: Warszawa 418—421, New-York 758100—761900, Londyn 8491250—3508750, Paryż 42892—43107, Poznań 408—412.

Sejm i Rząd.

Wymiana depesz.

WARSZAWA. 25.VII. (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następującą depeszę do Milleranda z okazji święta narodowego francuskiego: „Jego Ekselencja Pan Aleksander Millerand. Paryż. Pragnę prześłać Waszej Ekselencji z okazji święta narodowego francuskiego wraz z memi życzeniami osobistymi wyrazić uczucie, które ożywiają cały naród polski w tym dniu oraz życzenia chwwały i pomyślności dla wielkiego sprzymierzonego narodu, jakie żywi cała Polska. (—) Wojciechowski.“ Prezydent Millerand odpowiedział następującą depeszą: „Jego Ekselencja Prezydent Wojciechowski. Warszawa. Głęboko jestem wzruszony udziałem, który Nasza Ekselencja bierze wraz z narodem Polskim w obchodzie naszego święta narodowego. Wraz z najserdeczniejszymi podziękowaniami przesyłam najszersze życzenia, jakie żywię wraz z narodem francuskim dla wielkości i pomyślności Polski, przyjaciółki i sprzymierzeńca“.

Z Nacz. Rady P. S. L. Piast.

WARSZAWA. 26.VII. (A.W.) We czwartek zakończone zostało posiedzenie Naczelnego Rady stronnictwa Ludowego Piast. Przyjęto rezolucję, zatwierdzającą decyzję Klubu w sprawie utworzenia rządu parlamentarnego większości polskiej opartej na programie uwzględnienia interesów najszerzych mas ludowych.

Wiadomości telegraficzne.

Sobor prawosławny w Polsce.

WARSZAWA. 26.VII. (A.W.) Rzeczpospolita donosi: że koła prawosławne w Polsce czynią przygotowania do zwołania Soboru cerkiewnego który ma uporządkować organizację cerkwi prawosławnej Rzeczypospolitej Polskiej

Rozruchy w Niemczech.

WIEDEŃ. 26.VII. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Drezna: „Bezrobotni usiłowali wywołać tu rozruchy. Policji udało się jednakże plany te udaremnić.“

Radość w Konstantynopolu.
KONSTANTYNOPOL. 25.VII. (Pat.) Podpisanie traktatu pokojowego obchodzone tu z wielkim entuzjazmem.

Sprawa Karelii.

HAGA. 25.VII. (Pat.) Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości oświadczył, że nie jest kompetentny do wydania swego poglądu na sprawę Karelii o co zwrócił się do niego rząd Finlandji.

GRODNO.

Sejmik.

Grodno od kilku miesięcy posiada Sejmik, co niewątpliwie wpłynie na dodatni rozwój życia gospodarczego i kulturalnego powiatu.

Wydział Powiatowy ma wszelkie dane do dobrego rozwoju. Zakreślony plan pracy na pierwsze półrocze obejmuje szereg działów. Przewiduje on budowę kilka szkół, wyznaczone poważne subsydja zakładom naukowym, Macierzy Szkolnej. Uruchomiono dział weterynaryjny, który prowadzi już w powiecie rejonowe stacje. Przewiduje się w przyszłości budowę 3 molsów.

Do zrealizowania projektów jedyną przeszkodą może być brak funduszy. Uchwalony budżet za lepszych czasów naszej marki dziś coraz więcej traci na aktualności.

Należy też podkreślić stosunek ludności wiejskiej do powstającego Sejmiku.

Gminy o ludności katolickiej, a więc polskie, nadzwyczaj przychylnie przyjęły udział w wyborach, rozumiejąc rolę i znaczenie samorządu wiejskiego. Natomiast ludność prawosławna, pod wpływem agitacji, wrogiej wogóle państwowości polskiej, posłów Baranowa i Jakowiuka bojkotowała wybory.

Sejmik wyłonił Komisję Rolną, która ma na celu szerzyć kulturę rolną, ta posiadając jednak do swej dyspozycji małą sumę będzie zmuszona ograniczać się. Pożądanym byłoby, na co zdaje się zwrócić już uwagę, stworzenie niższej chociażby szkoły rolniczej, z działem leśnym. Brak szkół rolniczych odczuwa się bardzo. Sejmik tę potrzebę, wprost niezbędną dla młodzieży wiejskiej, która naogół garnie się tłumnie do szkół, musi zaspokoić.

Teren grodzieńszczyzny na to w zupełności się nadaje.

Teatr Polski	Teatr Letni
(Lutnia)	Ogród Bernadyński
Występ	Występ
Wł. Lenczewskiego	Józefa Redo
Dziś	Dziś
„POWRÓT“	„Wieszcza
lekka komedia	karnawału“
Croisset'a i Flers'a	operetka
Początek o 8 w.	KALMANA
	Początek o 8 w.

Nasza polityka zagraniczna.

Mowa ministra spraw zagranicznych p. Seydy wygłoszona w Sejmie dnia 25-go b.m.

W odpowiedzi na wniosek nagły klubów: Wyzwolenia, Klubu Ludowego P. S. L. (Dąbski) i związku P. P. S. w sprawie polityki zagranicznej, wygłosił min. spr. zagr. p. Seyda dnia 25 b. m. w Sejmie obszerną przemowę, której streszczenie podaliśmy we wczorajszym numerze „Dziennika” w naszych wiadomościach telefonicznych, ze względu jednak na zasadnicze znaczenie tej mowy, obejmującej całokształt naszej polityki zagranicznej, zamieszczamy poniżej tekst jej, według polskiej Agencji telegraficznej.

Kopalnia Delbrück.

„Na wniosek nagły — mówił min. Seyda — odpowiadam: pierwsze twierdzenie brzmi, że „Straciliśmy kopalnię Delbrück”. Aczkolwiek pos. Dąbski o tej sprawie tutaj nie mówił, uważam za swój obowiązek odpowiedzieć na pierwsze twierdzenie. Przedewszystkiem spór toczył się nie o całą kopalnię, bo większość pokładów węgla należących do koncesji Delbrück, większość stanowiąca około 1/3, całości leżała od początku i pozostała po stronie Polski. Walka rozegrała się w komisji granicznej o szyby kopalni, leżące na terenie gminy Zabrze, przyznanej Niemcom przez decyzję Rady Ambasadorów z dnia 20 października 1921 roku. Linja demarkacyjna z lata 1922 przyznała szyby Niemcom. Przy definitywnej delimitacji komisja graniczna zażądała od Rady Ambasadorów przysłania neutralnego rzeczoznawcy. Rada wyznaczyła hiszpana profesora Fabrega, który przybył z jej ramienia, nie zaś jako przedstawiciel rządu hiszpańskiego w kwietniu r. b. Ekspertyzy dokonał w końcu tegoż miesiąca i w początku maja i wypracował memoriał z niekorzystną niestety dla naszych postulatów opinią. Memoriał jest datowany z dnia 21 maja, a więc gdy jeszcze rząd obecny na stanowisku nie był. Stwierdzenie tego faktu nie ma oznaczać zarzutu pod adresem byłego rządu. Zgodnie z memoriałem prof. Fabregi komisja graniczna większością głosów sankcjonowała na posiedzeniu z dnia 9 czerwca r. b. linję demarkacyjną w tym odcinku z drobnymi tylko zmianami na korzyść Polski, pozostawiając oba szyby kopalni przy państwie niemieckim. Należy nad tem jaknajbardziej ubolewać, ale kućcie z tego faktu broni przeciwko rządowi, nie ma żadnej rzeczowej podstawy. Wszystko co mógł zrobić, zrobił, jak i rząd poprzedni. Decyzja komisji delimitacyjnej zapadła na podstawie opinii p. Fabregi, która została wydana 21 maja, wówczas, gdy jeszcze rządu obecnego nie było.

Stosunek z Czechami.

Drugie twierdzenie mówi o bezkrytycznym serdecznym zwroćeniu się mojemu do rządu czeskiego, który na to dał „Na łamach półurzędowej prasy czeskiej odpowiedź, która do głębi wzburzyła całe polskie społeczeństwo, na co ze strony rządu polskiego nie było dotąd odpowiedniego zareagowania”. Depesza, którą, wysyłając telegramy do szeregu ministrów spraw zagranicznych, skierowałem do min. Benesa, nie była zgola „Bez krytycznym serdecznym”, lecz mówiła o współpracy Polski i Czechosłowacji po ostatecznym uregulowaniu istniejących jeszcze między obu krajami spraw spornych i to na podstawie prawa i sprawiedliwości. Depesza, którą odpowiedział min. Benes, była bardzo serdeczna. (Potakiwania na lewicy). Pos. Djamand: „Winszuję!” (Artykuł „Czeskiego Słowa” powtórzony przez „Prager Presse” odnosił się do moich oświadczeń w komisjach do spraw zagranicznych senatu i sejmu. W oświadczeniach tych

uważałem za swój obowiązek z jednej strony, zaznaczyć wyraźnie dążenie do złagodzenia naprężonych stosunków polsko-czeskich i do umożliwienia współpracy dwóch państw, leżącej w wspólnym ich interesie — z drugiej zaś strony podkreślić stanowczo jako warunek tej współpracy uprzednie sprawiedliwe zlikwidowanie kwestji spornej. (Brawa na prawicy). Co sędzę o treści i formie artykułu „Czeskiego Słowa” nie potrzebuje zaznaczać (Pos. Dąbski: „Ale co pan sądzi?”) pan się chyba domyśla, a może pan chce te stosunki pogorszyć, w takim razie będziemy prowadzili nie dyskusję dyplomatyczną, ani nawet parlamentarną, tylko dziennikarską. Twierdzenie, że rząd polski nie reagował dotąd odpowiednio na ten artykuł nie jest zgodne z rzeczywistością.

Sprawa Gdańska.

Po trzecie wniosek pierwszy, że „Zwrócenie się do Rady Ligi Narodów ze strony rządu polskiego z żądaniem rewizji całokształtu stosunków polsko-gdańskich skończyło się przyjęciem rezolucji, którą całe społeczeństwo odczuło, jako poważną klęskę. „Na jakiej podstawie faktycznej wnioskodawcy mówią o „całym społeczeństwie”, nie wiem. Rząd polski uznał za konieczne wystosowanie noty globalnej do Rady Ligi Narodów przed lipcową sesją tegoroczną i to z powodu, że realizacja uprawnień polskich w Gdańsku stała się niewykonalną wobec zasadniczej różnicy stanowiska między rządem polskim, a senatem Wolnego Miasta w sprawie stosunku prawnego Gdańska do Polski. Senat gdański stanął wyraźnie na stanowisku, że art. 104 traktatu Wersalskiego został wyeliminowany i zastąpiony przez konwencję paryską z 9 listopada 1920 roku, która tem samem jest jego zdaniem dobrowolnym i samodzielnym aktem międzynarodowym, wychodząc z tego założenia senat Wolnego Miasta i interpretował konwencję zupełnie niezależnie od ducha i treści traktatu Wersalskiego, a przeto samo nie dopuszczał do realizacji uprawnień polski na swem terytorjum, zwłaszcza w dziedzinie celnictwa, używalności i zarządu portem, oraz stanowiska obywateli polskich. Rząd polski wychodził z założenia, że Wolne Miasto Gdańsk zostało powołane do życia, wyłącznie dla zapewnienia Polsce wolnego dostępu do morza i że art. 104 traktatu Wersalskiego stanowi główną podstawę prawną stosunku Polski do Gdańska, podstawę, ustaloną jeszcze przed właściwym stworzeniem Wolnego Miasta, a więc stanowiącą warunek jego istnienia. Przyjęcie tego punktu widzenia przez Gdańsk oznaczałoby wprowadzenie w życie wszystkich uprawnień Polski, a co za tem idzie szeroki i nie skrępowany rozwój handlu polskiego poprzez port gdański. Rada Ligi Narodów na lipcowej swej sesji szczegółowo zajęła się wnioskami rządu polskiego i przyszła do następujących wniosków: 1) że znaczenie traktatu Wersalskiego zostało utrwalone i w myśl tezy polskiej, że interpretacja wszystkich późniejszych układów i porozumień znajduje swoje źródło prawne w traktacie Wersalskim. 2) problem kompetencji Wysokiego Komisarza, a tem samem problem kompetencji Ligi Narodów w sprawach gdańskich, został oddany do zbadania sekcji prawniczej Sekretariatu Generalnego Rady Ligi, która ma uwzględnić, że tekst konwencji regulującej tę sprawę jest zbyt szeroki i że należy go zwięzić i sprecyzować w ten sposób, aby uniknąć wkroczenia organów Ligi w kompetencje, które należą jedynie do rządu Rzeczypospolitej. (Głosy na prawicy

„Słuchajcie”. Pos. Dąbski: „To pan minister tak interpretuje”). Niech pan przeczyta dosłowny tekst. 3) w myśl wniosku noty polskiej rozpatrywano po raz pierwszy wszystkie sprawy polsko-gdańskie jako jedną nierozdzielną całość, co znakomicie ułatwiło sprecyzowanie dyrektyw prawnych, które ujęto w cztery kompleksy spraw, a mianowicie: sprawy celne, sprawy Rady Portu, sprawy obywateli polskich w Gdańsku i sprawy zagraniczne Wolnego Miasta. Rada Ligi przyjęła wniosek Polski, aby na zasadzie tych dyrektyw zastąpiono bezzwłocznie do uregulowania całokształtu spraw przy współdziałaniu organów Ligi, tak, aby na wrześniejszej swej sesji Rada Ligi mogła definitywnie wprowadzić w życie uprawnienia Polski w Gdańsku. Nie należy się ludzić by w sprawie Gdańskiej kampania polityczna była już ukończona, przeciwnie czeka nas jeszcze bardzo wielki wysiłek, ale śmiem twierdzić, że na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów zrobiliśmy w sprawie gdańskiej walny krok naprzód w duchu traktatu Wersalskiego. (Huczne brawa na prawicy. Pos. Dąbski: „Pan sam się śmieje z tego.” Okrzyki)

Konferencja Ryska.

Nie wytrzymuje krytyki i czwarte twierdzenie, że nieobecność moja na ostatniej konferencji ryskiej „sparaliżowała owocność tej konferencji, co stwierdzili ministrowie państw bałtyckich i wpłynęła ujemnie na dalszy rozwój naszych stosunków z państwami bałtyckimi.” Stwierdzić pragnę przedewszystkiem, że przebieg i wyniki konferencji ryskiej mogą być z naszej strony tylko przedmiotem zadowolenia. (Pos. Rudziński: „Cieszymy się tylko z tryumfów”). Jeżeli ocena nastroju konferencji dana przez jednego z bałtyckich ministrów spraw zagranicznych w postaci wywiadu prasowego, nie harmonizuje z serdecznością i wzajemnym zaufaniem, które zdaniem pozostałych uczestników konferencji istotnie cechowały jej obrady, to nie należy tego przenosić na stronę merytoryczną konferencji ryskiej, choćby ze względu na fakt, iż właśnie na wniosek tego samego ministra, Warszawa została jednomyślnie obrana jako siedziba przyszłej bałtyckiej konferencji. (Okłaski na prawicy. Pos. Dąbski: „Chcieli panu dać lekeję grzeczności.” Głos na lewicy: „Pan nie chciał do nich pojechać, to oni przyjadą do Pana”) co do mnie, odkładając w ostatniej chwili wbrew wszystkim przygotowaniom mój wyjazd do Rygi spełniłem w trudnym momencie obowiązek pilnowania w ministerjum i w stałym kontakcie z rządem przebiegu sprawy gdańskiej w Radzie Ligi Narodów.

Przechodzę do spraw, które zdaniem wnioskodawców, wywołują niepokój w społeczeństwie polskim. Tajemniczych układów w sprawie Kłajpedy nie znam. Toczące się obecnie w Paryżu rokowania, między Radą Ambasadorów a delegacją rządu litewskiego w sprawie przyszłego statutu Kłajpedy dały rządowi polskiemu asumpt przy okazji wysłuchania przez Radą Ambasadorów rzeczoznawców polskich, wydelegowanych w tej sprawie, do jasnego sprecyzowania raz jeszcze naszych postulatów sformułowanych ostatnio w nocie delegacji z dnia 7 lipca r. b. Żądania nasze obejmują niezbędne gwarancje, dzięki którym port w Kłajpedzie będzie mógł stać się istotnie czynikiem normalnego rozwoju ekonomicznego terytorjum, z któremi jest on złączony geograficznie, przedsięwzięte zostało z naszej strony wszystko, by w decyzji, jaką ma powziąć Rada Ambasadorów, kierować się ona mogła pełną świadomością naszych potrzeb i interesów w sprawie pierwszorzędnej wagi dla politycznego i gospodarczego rozwoju międzynarodowych stosunków w północno-wschodniej Europie, jaką jest sprawa Kłajpedy.

Konferencja w Sinaja.

Sprawa bliskiej konferencji w Sinaja wymaga określenia stosunku Polski do Małej Ententy. Mała Ententa jest wzajemną reasekuracją państw wchodzących w jej skład — reasekuracją na gruncie traktatów w St. Germain, Neuilli i Trianon. Trwałość traktatów tych leży w interesie pokoju, a więc służy dobru nie tylko Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, lecz i powszechnemu. Stąd racja bytu Małej Ententy, stąd waga jaką przykładamy do tej kombinacji politycznej, stąd nasz do niej stosunek przyjazny. Podstawa polityczna Małej Ententy oparta o wyżej wspomniane traktaty nie obejmuje z natury rzeczy fundamentów prawnych i politycznych, na których spoczywa państwo polskie. Dość wskazać na nowe granice zachodnie i wschodnie, na uchwały Rady Ambasadorów w sprawie wileńskiej i sprawie Małopolski Wschodniej. Brak przeto realnych warunków dla przyłączenia się Polski do Małej Ententy. Jakikolwiek byłby do niej nasz stosunek polityczny, uważamy za swój obowiązek dążyć do stworzenia w Europi Środkowej tak szerokiej kombinacji politycznej, któraby była zabezpieczeniem pokoju na całym tym obszarze Europy i reasekuracją interesowanych państw na gruncie wszystkich w grę wchodzących traktatów w Wersalu, St. Germain, Neuilli, Trianon. (Brawa na prawicy). Nie należy się ludzić, że celu tego można dopiąć szybko i łatwo, ale zmierzając do niego należy konsekwentnie i zdecydowanie w interesie powszechnego pokoju i możliwie szybkiej gospodarczej rekonstrukcji Europy. Rząd polski nie będzie reprezentowany w Sinaja, który jest konferencją ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, natomiast przed wrześnieim zwołaniem Ligi Narodów przewidziana jest konferencja przedstawicieli Polski i Małej Ententy celem uzgodnienia polityki tych państw na zgrupowaniu plenarnem Ligi Narodów. Taka praktyczna kooperacja w kwestiach aktualnych jest najlepszą drogą, wiodącą stopniowo do dalszego celu i do szerszej kombinacji politycznej, o której mówiłem. Nie trzeba dodawać że dążenie do tego, polityka polska będzie przedewszystkiem budowała na trwałym sojuszu polsko-rumuńskim. Jeżeli zaś p. pos. Dąbski wspominał o wywiadzie czy programie konferencji w Sinaja w związku z osobą p. Duci, to odpowiem na to, że ja tak samo z p. Duca omawiałem te same stosunki polsko-czeskie na naszej konferencji warszawskiej. Nie mam żadnych pretensji, mogą być tylko wdzięczny p. Duca jeśli on z czeskim ministrem zagranicznym będzie także omawiał ze swej strony sprawy stosunków polsko-czeskich, co przyczyni się tylko do ich złagodzenia.

Spawa kolonistów niemieckich.

Uwaga społeczeństwa jest niewątpliwie skierowana na opinię, którą ma wydać najwyższy trybunał międzynarodowy w Hadze w przedmiocie kolonistów niemieckich w Polsce. Nie za czasów rządu obecnego i obecnej delegacji naszej przy Lidze Narodów sprawa kolonistów została skierowana do Hagi, stwarzając niebezpieczny precedens. Nikt więcej odemnie sprawą tą nie jest zajęty, nikt bowiem już przed wojną nie był bardziej odemnie w sprawie tej zaangażowany w walce z pruską komisją kolonizacyjną. (Huczne brawa na prawicy). Rząd ustalił wszystko co należało do obrony doniosłej sprawy kolonistów niemieckich przed forum trybunału haskiego. Rzec jest w toku należy zaczekać na orzeczenie trybunału. Sprawę kandydatury polskiej do Rady Ligi Narodów, rząd docenia w całej pełni i czyni w tej sprawie wszystko, co do niego należy.

Ekspansja ekonomiczna na wschód.

Wnioskodawcy niepokoją się w końcu znaczeniem pewnego ustępu mowy p. Prezydenta Witosa, wygłoszonej w Tarnowie, w której Prezydent mówi o naszym posuwaniu się na Wschód, autentyczny tekst odnośnego ustępu mowy brzmi jak następuje: „Należy zastanowić się nad tem, czy nasza ekspansja ekonomiczna nie powinna iść w kierunku Rosji, by za nią mogło przyjść zupełnie uregulowanie całokształtu naszych wzajemnych stosunków... Nie było zatem mowy o żadnym politycznym posuwaniu się na wschód, lecz jedynie i słusznie o naturalnej naszej gospodarczej ekspansji ku rynkom wschodnim.

Układ polsko turecki.

W sprawie układu polsko-tureckiego p. Minister powiedział co następuje: „Ekspansja gospodarcza Polski orientuje się w sposób naturalny ku rynkowi rosyjskiemu, Bałkanom i Bliskiemu Wschodowi. W tej ostatniej dziedzinie toruje Polsce drogę zawarty układ polsko-turecki,

podpisany właśnie w Lozannie. Składa się on 1) z umowy t. zw. pakt wieczystej przyjaźni, nawiązującej normalne stosunki dyplomatyczne, 2) z t. zw. umowy d'etablissement o prawach obywateli polskich w Turcji i obywateli tureckich w Polsce, 3) z umowy handlowej. Pakt polityczny otwiera Polsce nowe pole dla aktywnej polityki polskiej na Bliskim Wschodzie. Ekspansja ekonomiczna uzyskała swoją realną podstawę w postaci prawa zakładania „Wolnych Składow” w Konstantynopolu i Smirnie. Dotąd ekspansja kończyła się na Rumunji, nie mając możności rozwijania się dalej. Klauzule tranzytowe, zawarte w umowie handlowej umożliwiają ekspansję towarów Polski do Azji Mniejszej do Rosji i innych krajów Bliskiego Wschodu. W umowie handlowej uzyskaliśmy dalej idące gwarancje, niż aljanci w swoim traktacie, szczególnie w kwestjach ceinych. Polska korzysta z klauzuli największego uprzywilejowania. Układ z Turcją jest przeto dla Polski korzystny i doniosły.

Dotychczas w literaturze pięknej kobieta była osłą, dokoła której wszystko się obraca. Tak samo i w omawianej komedji akcja toczy się dokoła kobiety. Jednak przy końcu okazuje się, że jest coś, co znaczy więcej, niż kobieta, co spycha ją na plan dalszy.

Mąż i człowiek, który chce mu żonę za jej zgodą odebrać, spotykają się przepelnieni nawzajem nienawiścią i wtem się godzą, podają sobie ręce, stają się przyjaciółmi, bo ich nienawiść z powodu kobiety została zwyciężoną przez wspomnienia wspólnej walki za Ojczyznę. Walka z wrogiem narodu, a w dalszej konsekwencji, praca dla dobra narodu, to jest to, co dziś po wojnie jest wyższe ponad kobietę.

Z kobietą, jak mówi Baltazar z „Powrotu”, stało się wskutek wojny to samo, co z walutą — straciła ona 90% na wartości.

Bohaterką komedji to odkrycie oburza, bo jakże być może, aby mężczyźni mówili o walce w okopach, a zapomnieli o niej, która była dotychczas dźwignią życia, a jej portret, który powinien być dla tych dwóch ludzi świętością, jakże może być użyty dla oznaczenia... marnego kulmiotu. Jednak w końcu musi się ona pogodzić z nowym swem stanowiskiem i pada w objęcia szczerze kochającego męża, a jego nowy przyjaciel a niedawny wróg usuwa się w cień.

Sztuka jest cała przetkana perłami humoru w lekkim francuskim stylu. Szczególnie akt czwarty jest bardzo oryginalnie pomysłały, a doskonała odegrana scena rozmowy p. Lenczewskiego z p. Kijowskim wzbudza na widowni poprostu entuzjazm.

Kilka kropel miłego sentymentu w końcu sztuki wywołują bardzo miły nastrój.

Sztuka jest wesoła i kto się chce zabawić, musi pójść na „Powrót”, tembardziej, że komedja ta tak dodatnio różni od licznych niestety oklepanych fars z łózkami, botelem i t. d., wystawianych zazwyczaj w sezonie ogórkowym.

Pod wspaniałą reżyserją p. Lenczewskiego akcja toczy się bez zarzutu we właściwym komedjom francuskim szybkim tempie.

P. Lenczewski po raz drugi za prezentował publiczności wileńskiej swój bogaty talent. Miłość do żony, cierpienie z jej powodu, uległość wobec jej kaprysów, a jednocześnie stanowczość w chwilach decydujących odtworzone z wielkim wyczuciem roli składały się na typ żywy i barwny.

P. Grabowska miała tym razem rolę w zupełności dostosowaną do jej talentu. To też odtworzyła ją bez zarzutu i była bezwzględnie godną partnerką p. Lenczewskiego. Cała gama nastrojów i uczuć, bardzo różnych i szybko po sobie następujących była oddana przez p. Grabowską bez najmniejszego dysonanisu.

P. Godlewski miał doskonałą maskę i ruchy. Mając rolę nieco karykaturalną nie wpadł jednak w przesadę i z umiarem odtworzył komizm dobrodusznego, starego, zakochanego kawalera. W kulminacyjnym punkcie sztuki p. Godlewski przyczynił się znacznie do ogólnego powodzenia mistrzowskim odczytaniem listu.

P. Kijowski szczęśliwie pozbył się w ostatniej sztuce szablonu, w który zdawał się w ostatnich czasach wpaść. Gra jego była pełna życia i werwy.

P. Mołska zasługuje na uznanie jako poprawny typ starszej damy z dużymi pretensjami, a słabą inteligencją.

Zastępca.

Final ustawy o użytkownikach rolnych.

W ubiegły wtorek Sejm był świadkiem ostatniego etapu ustawy (lex Chomiński) o użytkownikach rolnych na Kresach Wschodnich.

W swoim czasie na wniosek pana Chomińskiego Sejm uchwalił „na kolanie” ustawę o użytkownikach rolnych, którzy prawem kaduka pod nieobecność właścicieli zajęli cudze grunta i siedziby. Ustawa przyjęta w Sejmie 23 marca r. b. wbrew opinii obozu narodowego nie pozwałała rugować „użytkowników” do jesieni 24-go roku w ten sposób przedłużając stan bezprawia i chaosu w stosunkach rolnych na Kresach Wschodnich. Ustawa zawierała cały szereg artykułów sprzecznych z najbardziej prymitywnie pojmaniem pojęciem praworządności, poza to poszczególne artykuły kłóciły się pomiędzy sobą i t. p.

Senat z całą sumiennością zabrał się do skorygowania ustawy. Rozesłano szczegółową ankietę do wszystkich p. p. wojewodów kresowych i opierając się na rzeczowych odpowiedziach, opartych na całym szeregu opinii rzeczoznawców, statystycznych danych i t. p. które jednomyślnie stwierdziły potrzebę palącą zlikwidowania stanu rzeczy wywołanego przez „użytkowanie”. Senat od początku do końca przerobił ustawę, zmieniając jej zasadniczy charakter w kierunku dążenia do zlikwidowania nienormalnych warunków w ciągu roku bieżącego. Referent, senator Smolski, znakomicie opracował cały łańcuch poprawek, ściśle ze sobą związanych i nadających ustawie formę i treść bez zarzutu. Ustawa wraz z poprawkami Senatu wróciła do Sejmu i dostała się z powrotem do komisji rolnej.

Po szczegółowym zbadaniu materiału, dostarczonego przez Senat, co zajęło aż trzy posiedzenia. Po wysłuchaniu opinii rządu, który bez zastrzeżeń wypowiedział się za przyjęciem wszystkich poprawek Senatu, komisja rolna większością głosów 8 ki i piasta przyjęła całokształt zasadniczych poprawek Senatu. Wobec takiego wyniku p. Chomiński zrzekł się referatu, który został przydzielony posłowi Raczkowskiemu. Zmieniły się zatem role. Obóz narodowy wystąpił w roli wnioskodawcy, lewica zaś przeszła do opozycji. Wobec przebie-

gu sprawy jak wyżej, los ustawy zdawał się być przesądzonym. Jednakowoż w naszym młodym parlamencie należy się liczyć z możliwością wszelkich niespodzianek. Kiedy po obszernym, wyczerpującym referacie posła Raczkowskiego, który po przytoczeniu opinii p. p. wojewodów i całego szeregu motywów jakimi kierował się Senat, zaproponował w imieniu komisji przyjęcie wszystkich zasadniczych poprawek Senatu zastąpiono do głosowania, okazało się, że piastowcy przed samym posiedzeniem plenarnem powzięli uchwałę głosowania za terminem jesieni 24 roku wbrew poprawek Senatu, a więc wbrew opinii rządu, wszystkich wojewodów, ogromnej większości Senatu i własnych kolegów z klubu Piasta w Komisji, postanowili piastowcy zmienić swoje stanowisko!

Większość klubu powzięła decyzję oczywiście nie zadając sobie nawet fatygi zaznajomienia się dokładnie z ustawą, nie mówiąc już o materiale dowodowym.

Widząc, że rezultat głosowania jest zagrożony, referent p. Raczkowski zażądał oddzielnego głosowania każdej poszczególnej poprawki za pomocą wychodzenia przez drzwi, nie zaś ryczałtem wszystkie poprawki do każdego artykułu jak uprzednio było projektowane.

Zajął to p. p. posłom parę godzin czasu, gdyż poprawek było sporo ale jak się okazało, nie była to praca bezcelowa.

Piastowcy większością poprawek Senatu poparli, uparli się natomiast co do terminu, który oczywiście jest sprawą najważniejszą i stanowi główną oś poprawek Senatu. Natomiast ponieważ odrzucenie poprawek senackich wymaga większości 11/20 głosów, okazało się iż przy jednym z artykułów i to najbardziej zasadniczych, większości tej zabrakło jednego głosu. Z drugiej strony poprawka Senatu większością również nie uzyskała, Związek Ludowo-Narodowy wniósł wobec tego protest co do samej ustawy. Sprawa na razie jest w zawieszaniu. Zdaje się jednak, iż według istniejącego regulaminu nie ulega wątpliwości, iż ustawa nie może wejść w życie i musiałaby być wniesioną ponownie, jako projekt i przejść wszystkie stadja. F. R.

Wiadomości bieżące.

Sprawy miejskie.

— W sprawie etatu straży ogniowej. P. Delegat zawiesił wykonanie uchwały Rady Miejskiej z dnia 5 VII dotyczącej zwiększenia etatu straży ogniowej do czasu wyjaśnienia z jakich źródeł zostaną pokryte koszty z tem związane. (A. W.)

— Zawieszenia uchwały Rady Miejskiej. P. Delegat Rządu zawiesił wykonanie uchwały Rady Miejskiej dotyczącej zwiększenia podatku miejskiego od wyrobów spirytusowych. Uchwała ta podlega zatwierdzeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych gdzie została przesłana. (A. W.)

— Wycieczka. Dzisiaj o godz. 2 po południu przybędzie wycieczka obozu szkolnego m. Grodna, w ilości 100 tu osób. (z)

— Dodatkowa opłata świadectw przemysłowych i handlowych. Od paru dni przed Izbą Skarbową od g. 3—4 w nocy zbiera się tłum płatników, tak że o godz. 8 ej rano kolejka sięga sklepu B. Segala.

A że nasza „mniejszość narodowa” opłatę uważa za akt nader doniosły—przychodzi z rodzinami, co przyczynia się do większego jeszcze tłoku i krzyku.

Korzystają z tego chętnie i skwapliwie ludzie chorujący na świerzb agitacyjny, często i gęsto słyszy się nie zupełnie lojalne uwagi pod adresem urzędników i Rządu.

Przy kasach tłok jeszcze większy z powodu niedostatecznej ilości urzędników, którzy w warunkach absolutnie anty-sanitarnych pracują od godz. 8—3 (w jednym pokoju 40-tu urzędników). Wyziewy specyficzne i fetor z jednej strony, gwar i krzyk o kolejkę z drugiej — naturalnie nie mogą dodatnio wpływać na wydajność pracy.

Policja pomimo swej sprawności nie może zmniejszyć tłoku i uciszyć hałasu i wrzawy tłumu, z powodu

znanej powszechnie arogancji i krzykliwości „ludu wybranego”.

Czy nie można byłoby w jaki sposób zaradzić temu złu? (z)

Sądy.

— Wyrok w sprawie komunistów. Po 3-ich dniach rozprawy, Wileński Sąd Okręgowy dzisiaj powziął ostateczną decyzję w sprawie agitacji antypaństwowej podczas wyborów do Sejmu Warszawskiego braci Benjamina i Owsieja Epsztejnów, Likszy, Węgorzkiego, Gryszuna i Brojdówny, skazując wszystkich na 4-y lata ciężkiego więzienia. Wszyscy oskarżeni za wyjątkiem Brojdówny, która jest studentką, są robotnikami.

Jak wyświetlono na przewodzie sądowym jako też z aktu oskarżenia—wszyscy wspomniani podczas wyborów do Sejmu Warszawskiego w roku 1922-gim, należąc do „Związku proletariatu miast i wsi” gorliwie agitowali za listą Nr. 5 (Komunistyczna), namawiając tłumy słuchających do obalenia istniejącego rządu i porządku „burżuazyjnego”. Ulubionym miejscem agitacji oskarżonych była sala Krengla przy ul. Ludwisarskiej—gdzie przeważnie popisywała się Brojdówna—porównując Rząd z tygrysem—a robotników z owieczkami. Pomimo 2 1/2 godz. mowy obrońcy p. T. Wróblewskiego (naturalnie!)—Sąd po krótkiej naradzie oskarżonych usnał za winnych z art. 126 i 129. (b)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Teatr Polski gra z wielkim powodzeniem dowcipną komedję Croisset'a i Flers'a p. t. „Powrót”, komedja ta osnuta na tle wydarzeń ostatniej wojny przynosi widzowi dużo silnych wrażeń i przeżabawnych sytuacji. Role główne spoczywają w rękach czołowych sił zespołu.

Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś pierwszy gościnny występ głośniejszej primadonny operetkowej, ulubienicy wileńskiej publiczności p. Lody Rogińskiej w świetnej operetce Kalmana „Wieszczka Karnawału”. Partnerem znakomitej artystki będzie król operetki polskiej; wytworny amant teatrów warszawskich p. Józef Redo, który na poprzednich spektaklach zbierał zadowolone laury za wprost po mistrzowsku graną rolę malarza Roney'a.

— Koncerty Symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś koncert pod dyrykcją Józefa Ozimińskiego. Następne koncerty w sobotę 28, wtorek 31 lipca i środę 1-go sierpnia.

Teatr Polski.

„Powrót”. Lekka komedja Croisset'a i de Flers'a,

Ostatnia wojna europejska była zjawiskiem przełomowym w historii ludzkości. Zmieniła granice państw, układ sił społecznych, warunki eko-

nomiczne, wpłynęła w sposób decydujący na psychikę narodów, dokonała przewrotu w pojęciach polityczno-społecznych.

Komedja Croisset'a i de Flers'a p. t. „Powrót” uwydatnia jeszcze jedną zmianę spowodowaną przez wojnę: zmianę stosunku brzydkiej połowy rodzaju ludzkiego do kobiety.

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

na dzień 1-go lipca 1923 r.

Oddziały: w Warszawie, przy ul. Ossolińskich Nr. 1 (hot. Europ.)
w Grodnie, róg Policynnej i Horodniezańkiej.

Centrala Wilno, Ad. Mickiewicza Nr. 17 W miast. Głębokiem

1-szy Oddział Miejski, ul. Wielka Nr. 73. Agentury: w Staro Świącianach i w Dziśnie.

STAN CZYNNY.

Gotowizna w Kasie	1.365.708 505 61
Pozostałość w P.K.K.P.	518.910.758.—
Pozostałość w P.K.O.	62.929.714.20
5% obligi państwowe	2.018.726.—
Pieniądze zagraniczne	318.042.814.—
Papiery procentowe własne	1.470.360.678.—
Wekale zdyskontowane	872.888.244.—
Pożyczki terminowe	850 417.100.—
R-ki otwartego kredytu w tem udzielono gwarancje	4.891.558.215 —
R-ki lorrowe osób i firm handlowo-przemysłowych i innych	292.040.153.—
Korespondenci:	
a) Loro-banki krajowe	175.090.146 —
b) Nostro banki krajowe	39.661.537.—
" zagraniczne	483.240.863.50
Nieruchomości	196.658.500.—
Koszty handlowe	1.248.137 892.90
Weksle protestowane i należności wątpliwe	8 500.000.—
Inkaso weksli	867.779.837.—
Rachunki z Oddziałami	897.508.728.—
Rachunki przechodnie	1.252.071.220.—
	15.798.013.132.21

STAN BIERNY.

Kapitał zakładowy	200.000.000.—
Kapitał zapasowy ustawowy	25.416.362 66
Inne rezerwy	4.675.305.95
Wkłady terminowe	1 290.971 145 —
Rachunki czekowe	4.810.949 633 —
Saldo rachunków otwartego kredytu, lorrowych i innych	311 807.564.—
Redyskonto weksli	238.500.000.—
Korespondenci:	
a) Loro-banki krajowe	60.676.112.—
" zagraniczne	672 634 975.—
b) Nostro banki krajowe	108.755.721.—
" zagraniczne	497 286.828.—
Wierzyciele z tytułu gwarancji	2.469.550 000 —
Procenty i prowizje	2.063 993.278 60
Różni za inkaso	867.779.837.—
Rachunki z Oddziałami	177.550 918 —
Rachunki Oddziałów z Centralą	1.220.424 417.—
Różne rachunki	777.541.040.—
	15.798 013.132.21

Dr. Med.
E. Suszyński
choroby weneryczne i skórne.
Od godz. 1—2 i 5—7.
Ul. Mickiewicza 30

D-r. medycyny

B. SZYRWINDT

Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.
Wielka 19. 10—1 i 4—7.

AKUSZERKA

z Warszawy udziela porad.
Przyjmuje od 9 rano do 7 wieczór. Zamkowa 17 m. 11.

Akuszerka Okuszeko
przeniosła się, Zwierzyniec,
ul. Stara 14 m. 2. Przyjmuje
9—1 i 3—6. Udziela porad.

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis
i skórne. Ul. Trocka 3 róg
Wileńskiej. Tel. 352, od 9—
1 i 4—7.

D-r J. Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne
syfilis i moczopłciowe. Przyj-
muje 9—1 pp. i 4—8 w.
ul. Mickiewicza 28—5.

Akuszerka z Warsza-
wy udziela
porad ciężarnym. Przyjmuje
od 9 rano do 7 wiecz. Mic-
kiewicza 46-6.

Mleko

wprost od własnych krów w
godzinach od 6 i pół do 10
rano, 2 — 4 po poł. i 1—10
wiecz. Sprzedaje Ziemiańska
Spółka „Mleko” Ludwisarska 4.

Park sportowy
im. Gen. Żeligowskiego
(d. Botaniżny)

JUTRO otwarcie
OGRODOWEGO KINA

DZIEWICA ZE STAMBUŁU

z udz. niezrównanej PRISCILA DEAN Początek o g. 8 ej wiecz.
W dniu otwarcia Inauguracyjny koncert przy udz. wyb. sił art.: Ariuk (tenor)
Mirski (mezzo-soprano) i Rosita i Majkowski (balet). Od g. 5 grać będzie o-k.
pod batutą Telmaszewskiego. Obszerna wid. na woln. powietrzu na 1000 miejsc.

Polskie
Kino „Jutrzenka“
Wielka 94.

Dziś najpotężniejsze arcydzie-
ło filmowe, które przewyższa
wszystko widziane na ekranie.

Jak Polska zdo-
łała wolność i
niepodległość.

Cud Wisły

podczas in-
wazji bolsze-
wickiej.

wizja patriotyczna w 2 ser. 10 akt. nie bacząc na kolosalne koszta wy-
świetlenia, obie serje razem. Uwaga: Film ten jest najnowszą inscenizac-
i nie ma nic wspóln. z b. obrazami. Specjaln. seanse dla młodzieży i wojsk.

Kino-
Teatr „HELIOS“
ul. Wileńska 38.

Dziś

Kaskady humoru
i wesołości

Niezrównana piękność
Leda Nova

w największej
farsie szlagierze

FIGLARKA

w 6-ciu akt. Początek o godz. 6.
Ostatni seans o g. 10 w.

Kino-
Teatr „Polonja“
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

DZIŚ

Pierwszy oryginalny
hiszpański film w
Polsce.

Purpurowa miłość

(AMORE ROSSO)

dramat erotyczny w 6-ciu aktach, cza-
WALKA BYKÓW! Tajemnica
rowna opowieść z pięknej krainy Hisz-
panji z uroczą MARJĄ JACOBINI.
życia Torreadorów! Czar mi-
łości! Szal nienawiści!

Kino-
Teatr „Piccadilly“
ul. Wielka.

DZIŚ

potężny dramat w
2 serjach 11 akt. w jed-
nym seansie.

1) Bajka o miłości

2) Milcz tęsknoto, milcz...

W rolach głównych: **Wiera Chołod-
naja, Maksymow, Runicz, Gaj-
darow, Połonski, Panow i in.**

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych
w Wilnie ogłasza

PRZETARG

na budowę leśniczówek z budynkami gospodar-
czymi w Nadleśnictwach: Jeziorskim, Hożańskim
i Bersztowskim na dzień 12 sierpnia b. r. g. 12 a.

Oferty pisemne należy wnieść do Zarządu
Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie, Wiel-
ka Pohulanka 24.

Bliższych informacj udziela Inspektor tech-
niczno-budowlany, u którego są również do na-
bycia plany i ślepe kosztorysy.

Wilno, dn. 25 lipca 1923 r.

Naczelnik Zarządu (podpis nieczytelny).

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Wileńsko-Trockiego Związku Ko-
munalnego, niniejszym ogłasza, że dnia 31 lipca 1923 r. o g.
12 w południe w Wilnie przy ul. Wilkomierskiej 5. odbędzie
się licytacja in plus na sprzedaż 7 buhał rozplodowych Sejmi-
ku Wileńsko-Trockiego z których 4 czerwono-polskiej rasy i 3
ostfryzy.

Sekretarz **Z. Wojczulanis.**

Przewodniczący Wydziału w/z Starosta **M. Łukaszewicz.**

T-wo Przem. Handl. „SPÓJNIA“

Wilno, Zawalna 7 tel. 841, Składy Mickiewicza 34
poleca wszelkie artykuły budowlane: gips, cement, cegły og-
niotrwałe, wapno, smołę, papę, gwoździe, okucia okienne i
drzewiane, odlewy piecowe, deski (żyrny tartaczne) na płoty
do robót betonowych i t. p.

Grupa kapitalistów z Ameryki

poszukuje celem kupna majątków, folwarków, obszarów leś-
nych, młynów, fabryk nieruchomych, domów, placów w
mieście. Zgłoszenia ze szczegółowym opisem obiektów uprasza
się nadsyłać do Tow. Ake. „Locolyt“, Wilno, Mickiewicza 42.

Żniwiarki, wiazańki, kosiarki, grabie konne, kosy, sierpy oraz
różne inne maszyny i narzędzia rolnicze poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.

„Dyrekcja Wileńska P. K. P. potrzebuje dla Szpitala,
Kasyna i pracowników—dziennie około 30 pudów mięsa pier-
wszego gatunku. Trzy Dyrekcji jest jatka, oraz lodownia, które
będą udzielone do użytku dzierżawcy za nieznaczną opłatą. Ofer-
ty na dostawę mięsa i dzierżawę jatki i lodowni składać:
Dyrekcja, parter, pokój Nr. 7. Termin do 3-go sierpnia r. b.“

Dyrekcja P. K. P.

Dyrektor Wydziału (podpis).

Obwieszczenie.

Franciszek Legiecki, Komornik przy Sądzie Okręgo-
wym w Wilnie, zamieszkały przy ul. Antokolskiej Nr. 23,
ogłasza iż w dniu 28 lipca 1923 r., o godz. 10 rano, przy
ul. Mickiewicza Nr. 36 w gmachu sądów, wejście z ulicy
Ofiarnej, piętrowo 3-cie, pokój 219, odbędzie się sprzedaż dro-
gą licytacji publicznej pierścionka z brylantami, zegarka
złotego i innych rzeczy, należących do małoletnich Wale-
ntyny, Aleksa i Jerzego Wołyniewiczów-Sidorowiczów
i oszacowanych na mkp. 5.235.000.
Komornik () **F. Legiecki.**

Dokt. med.
D. ZELDOWICZ
z Moskwy
przyjmuje od g. 10—1 i 5—8

Kobieta lekarz
Dr. Szwarz-Zeldowicz
Przyjmuje: 12 i pół—2 i 3—5
Choroby kobiece oraz spec.
weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.
Ul. Mickiewicza (b. Śto Jerska) Nr. 24.

Do sprzedania zaraz dwa
młode rasowe **dober-
many** poczta Nowojelńska,
rząd majątku Robotna.

PLANY sporządza i kop-
juje geometra
W Dąbrowski
ul. Mostowa 16

MALARZ

Pokojowy i Sztyldów
W. WOŹNICKI

Wileńska 17.

Wykonuje wszelkie roboty
malarskie, jak w mieście tak
i na prowincji

Rutynowany ekspedjent do
działu białawotów potrzebny
od zaraz. Zgłoszenia z pismien-
nymi ofertami „Bracia Jabł-
kowscy“ Mickiewicza 18.

5 Maszyn

do
okazyjnie, Mostowa, 9 Ko-
operatywa do g. 4.

**potrzebna doświad-
czona korespon-
dentka polska** i biuralist-
ka. Dowiedzieć się w Biurze
Ogłoszeń J. Karłina. Nie-
miecka Nr. 22.

Zgub. paszport wyd.
przez Starost Grodz-
kie na imię Tekli Bo-
rawskiej, zam. przy ul.
Drewnickiej 2 unieważ-
nia się.

Pragnę natychmiast wynająć
meble do 2-ch poko-
i. Całość mebli gwarantuje.
Oferty z ceną, proszę składać
w Administracji Dziennika Wi-
leńskiego dla „M. C. S.“

Lokal handlowo - biurowy
w śródmieściu posia-
dam. Poszukuje współnika z
kapitałem. Wiadomość 8-to
Jerski zaułek 5 m. 10 od 3/4
do 4/4.

Sprze-
dam **stolarski warsz-
tat** Dominikańska 17
m. 16.

Zg. ks. wojsk. wyd. przez
P. K. U Świąciany, na
na imię Juliana Wojtkiewicza,
zam. wsi Jedziszkańce, gm.
Świąc.—unieważnia się

„LOKAL ZE SKLEPEM (2
pokoje i kuchnia) w śródmie-
ściu odpowiednio na stołownię,
kawiarnię, sklep lub dla rzem-
ieślnika odstąpię. Wiado-
mość w Akademickim Biurze
Ogłoszeń Wielka 54“.

Unieważnia się zgubiona
książeczka wojskowa, wy-
dana na imię Feliksa Ho-
rogdo, zamieszkałego w mia-
steczku Żupran.

Administrator majątku z
Kowieniszczyny z długo-
letnią praktyką rolniczą,
znający doskonale miejsc-
owe warunki poszukuje posa-
dy. Specjalność: parcelacja,
kasowanie serwitutów, ge-
rzelnictwo, Szczegóły i ofer-
ty w administracji „Dzien-
nika Wileńskiego“ dla Z. C.